

RYSZARD KNAPEK

T R O
P Y
S E
K U L
A R
Y Z
A C
J I

W PROZIE
DWUDZIESTOLECIA
MIĘDZYWOJENNEGO



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu ŚLĄSKIEGO
KATOWICE 2016

Tropy sekularyzacji
w prozie
dwudziestolecia międzywojennego



NR 3423

Ryszard Knapik

Tropy sekularyzacji
w prozie
dwudziestolecia międzywojennego

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2016

[Kup książkę](#)

Redaktor serii: Historia Literatury Polskiej
Marek Piechota

Recenzent
Andrzej Zieniewicz

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki
przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/07/N/HS2/00656.

Spis treści

Wstęp / 9

Rozdział 1. Powieść jako gatunek sekularny / 21

Lektura wielkanocna / 22

Praktyczna przeszłość wielkanocnej wędliny / 28

Powieść i sekularyzacja etyki (i Boy) / 32

Powieść jako wyparty inny religii / 36

Podstępne zastępowanie / 41

Nowoczesne epifanie – w stronę doświadczenia / 42

Fikcja nie-do-wiary / 44

Zmierch bogów, czyli trudna dojrzałość powieści (Lukács) / 48

Narodziny powieści z ducha sekularyzacji (Frye, Watt) / 51

Powieść religijna (*Bez oręża*) / 56

Doświadczenie religijne / 61

Doświadczenie wewnętrzne a doświadczenie religijne / 67

Bóg-narrator i narrator-przyrodoznawca / 69

Sekularny narrator i religijne pozostałości (Witkacy) / 78

Narracje sekularne / 80

Rozdział 2. Przygody szkolnego umysłu. Sekularyzacja świadomości i historia intelektualna / 85

Wprowadzenie / 85

Nauka i religia: konfrontacja (pierwsze rozpoznanie) / 88, Out of joint / 93,

Z duńskiego dworu do galicyjskiego gimnazjum / 97

Lektury / 99

Polska zdzieciniała / 104, Peiper: niedokończona profanacja / 107, Sienkiewicz, czyli Bóg? / 109, Człowiek czytany i człowiek intelektu / 111, Sienkiewiczowski motłoch / 114, Apokryf nowoczesny / 115, Modlitwa, która nie egzorcyzuje zmrór / 120, W stronę etyki / 121, Sienkiewicz, czyli styl / 125, *Posiadanie* zmarłego ojca / 129

Instytucje / 131

Rewolucja Gałkiewiczowska / 139, Katecheta, czyli władza świecka i duchowa / 143, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego / 148, Józio Barącz chce zostać księdzem / 151

Nauka i religia: konfrontacje / 160

Przyroda przeciw przyrodoznawstwu / 166, Ptaki / 168, Małpy w szkole / 171, Statyczny porządek nauki / 174, Dynamiczny porządek nauki / 181, Etyka, czyli religia w obrębie samego rozumu / 184, Nauka jako nowa wiara / 186, Generalizacje / 188

Rozdział 3. Narracje sekularne i narracje o sekularyzacji / 193

Czy w szkole dyrektora Piórkowskiego nie uczy się religii (i biologii)? / 194

Szkoła jako religia zsekularyzowana / 198, Ateistyczna powieść i powrót wypartego Boga / 199, Hipotezy / 201

Religijne obrazowanie i sekularyzacja – postrzeganie miasta w *Bezrobotnym Lucyferze* Aleksandra Wata / 203

Potrójne spojrzenie / 203, Sekularyzacja i odczarowanie / 205, Kłopot z obrazowaniem / 209, Miasto nowoczesne, czyli porządek nie do utrzymania / 210

Jak nowoczesność wypierała (się) diabła? Wat, kino, odczarowane i nie-samowite / 213

Człowiek faustyczny i człowiek odczarowany / 213, *Lucyfer*, który jest *Mefistofelem* / 216, Powrót wypartego / 219, *Faust* i widmowe media / 221, Przemysł kulturalny / 224

Doświadczenie religijne i dwie fantazmatyczne role kobiece / 225

Czy religia ma płęć? / 225, Męskie sprawy i kobiece role / 226, Religia jest kobietą / 233

Powieść jako pole doświadczeń – religia w *Pożegnaniu jesieni* Stanisława Ignacego Witkiewicza / 238

Realizm w stronę metafizyki / 238, Z powrotem do materiału historycznego / 241, Religia z uczucia metafizycznego / 242, Religia w *Pożegnaniu jesieni* / 244, Wyprztyk, czyli instytucja / 245, Hela, czyli doświadczenie / 248, Atanazy, czyli język i kulturowa determinacja / 252

„Garaż Męki Pańskiej”. Sekularyzacja jako kategoria socjologiczna w *Pasjach błędomierskich* Jarosława Iwaszkiewicza / 254

Fabula i kategorie nowoczesności / 257, Ubogi duch kapitalizmu / 259, Żart marksistki / 260, Bohaterowie i zmierzch bogów / 262, Narracja i tradycja / 264, Garaż Męki Pańskiej, czyli język przeciwko sekularyzacji / 265

Zakończenie. Tropy sekularyzacji / 267

Bibliografia / 271

Summary / 279

Zusammenfassung / 281

Wstęp

Nigdy nie byliśmy sekularni

Pomysł tej pracy zrodził się z pewnej wątpliwości. Rosnąca popularność myśli postsekularnej, której także uległem, objęła razem z filozofami, teologami i badaczami kultury także literaturoznawców. Lektury Agambena, Badiou, Žižka, Bielik-Robson i „późnego” Derridy stały się czasową modą, z którą – jeszcze wtedy – bardzo chcieliśmy, ale nie do końca wiadomo było, co zrobić, z trudem bowiem te koncepcje przekładały się na polską rzeczywistość. Oczywiście warsztat pocziwego polonisty podpowiadał Miłosza, czy też Barańczaka, ale od razu przychodziła myśl, że to pewnie ze względu na ich zakorzenienie w zachodnich doświadczeniach. Wątpliwości pojawiały się tym bardziej, że jeszcze w 2012 roku (moda na postsekularyzm zaczyna się w okolicach roku 2008) Karina Jarzyńska, publikując literaturoznawcze „rozpoznanie wstępne” postsekularyzmu¹, nie była gotowa w tekście głównym wymienić ani jednej pracy podejmującej się zbadania tej problematyki na materiale literatury polskiej. Natomiast przykłady z amerykańskiej prozy, które dawała za wzorcowe, wydawały się zupełnie nie przystawać do jakichkolwiek literackich zjawisk nad Wisłą. Główna dewiza myśli postsekularnej – przywrócić należyte miejsce religii i duchowości w zsekularyzowanym świecie – w polskich realiach kulturowo-politycznych zdawała się wręcz niestosowna, choć bez wątpienia istniała potrzeba – pewnie też osobista dla wielu osób – przygotowania jakiegoś nowego języka mówienia o religii w literatu-

¹ K. JARZYŃSKA: *Postsekularyzm – wyzwanie dla teorii i historii literatury (rozpoznanie wstępne)*. „Teksty Drugie” 2012, nr 1–2.

rze. Zadałem więc sobie proste pytanie: czy przed przystąpieniem do rozważań nad „powrotem religii” i udziałem literatury w tym zjawisku nie warto by rozważyć, czy i w jakich warunkach ta religijność nas opuściła? Czyli – do jakiego stopnia literatura polska przywołuje i przepracowuje doświadczenie sekularyzacji? Jak się okazało, polskie literaturoznawstwo dość zgodnie milczało w tej kwestii, co, naiwnie, wziąłem za podstawę przekonania, że „nigdy nie byliśmy sekularni”. W ogóle myśl, o której tu piszę, a widać to teraz dość wyraźnie, cechowała się sporą naiwnością – uczciwość jednak nakazuje oddać jej należne miejsce, tym bardziej że intuicja ta w końcu okazała się niezupełnie chybiona.

Dzisiaj bowiem, obok sprawnie rozwijającej się krytyki postsekularnej zajmującej się wieloma istotnymi zagadnieniami literatury współczesnej przede wszystkim w zakresie poezji, ważnym nurtem tego ogólnego zjawiska stało się pytanie o udział religii w kształtowaniu się nowoczesności i o granice, poza które w tej nowoczesności została ona wypchnięta. Wspomnijmy tu tylko kilka ważnych prac, które ten gest uhistorycznienia dyskusji postsekularnej wykonują, moim zdaniem, najsprawniej. Dwie książki Łukasza Tischnera: *Miłosz w krainie odczarowanej* i *Gombrowicza milczenie o Bogu* oraz praca Rafała Szczerbakiewicza *Niepokałana szczerłość jest urojeniem*, częściowo poświęcona powieści *Niebo w płomieniach* Jana Parandowskiego – pokazują, że wrażliwość postsekularna, oparta także na narzędziach teoretycznych kojarzonych z tym prądem myślowym, może przynieść ciekawe rezultaty w lekturach polskiej literatury nowoczesnej. Brakuje wciąż ogólniejszego spojrzenia, które niniejsza praca w niewielkim stopniu tylko wypełnia.

Podstawowe rozróżnienia – przedmiot badań: literatura i sekularyzacja

Przedmiotem zainteresowania w mojej pracy jest twórczość prozatorska „późnego” dwudziestolecia międzywojennego, której zadane zostanie pytanie o sekularyzację, a więc – o losy religii w nowoczesnym świecie. Ta deklaracja wymaga, jak sądzę, szczegółowych wyjaśnień.

Po pierwsze, dlaczego zajmuję się właśnie prozą? Za odpowiedź wystarczyć powinien tytuł pierwszego rozdziału: *Powieść jako gatunek sekularny*. Proza powieściowa – jak spróbuję pokazać – od początku swojego istnienia towarzyszy społecznym przemianom, które przewar-

tościowały sytuację religii i wiary w europejskiej kulturze. To, co przez teoretyków powieści sprawnie zostaje pokazane w literaturze angielskiej (a częściowo też francuskiej i rosyjskiej), przekłada się na nowoczesną prozę polską. Oczywiście inne formy i rodzaje literackie także towarzyszą tym przemianom. Ograniczenie, które nakładam na pracę, ma więc przede wszystkim charakter metodyczny – badanie poezji czy dramatu wymagałoby zupełnie innych narzędzi. Tym też, co rzeczywiście mnie interesuje, jest to, jak literatura opowiada swoją rolę w sekularyzującym się świecie. Ważne jest zarówno to, jak sama podlega tym procesom, jak i to, w jaki sposób zdaje sobie sprawę ze zmian, które ją otaczają i w których uczestniczy. W tym względzie teksty narracyjne mają znaczenie zupełnie zasadnicze.

Po drugie, dlaczego dwudziestolecie i jak bardzo „późne”? Dwudziestolecie międzywojenne jest krótkim okresem w nowożytnej historii Polski, kiedy brak zewnętrznej zależności państwowej sprawił, że swobodnie rozwijać się mogło polskie społeczeństwo, a szereg nowoczesnych ruchów nie był postrzegany jako „kolonizujący”. Słowo „swobodnie”, zaznaczymy od razu, niekoniecznie oznacza tu „skutecznie” lub „sprawnie” – fenomen i świadomość kryzysu będą nieustannie towarzyszyć moim rozważaniom. Stawiam – orientacyjną jedynie – granicę na roku 1926, który jest też rokiem wydania *Bezrobotnego Lucyfera* Aleksandra Wata. Lata wcześniejsze zdominowały przede wszystkim ruchy poetyckie, a wiele tekstów prozatorskich skupiało się raczej na sprawach państwowotwórczych, a nie społecznych. Tymczasem sekularyzacja jest przede wszystkim sprawą społeczeństwa i z tej strony wymaga koncentracji świadomości i sił literackich. Nie chodzi więc ostatecznie o to, że właśnie w tym momencie historycznym mamy do czynienia z intensyfikacją procesów społecznych mieszczących się w grząskiej definicji sekularyzacji. Ważne natomiast jest to, że w tym właśnie czasie jest to proces najbardziej świadomy, postrzegany jako wewnętrzna sprawa społeczna (a nie narzucona, jak na przykład w czasach powojennych) i podległy najobszerniejszym rozważaniom. Nie jest to oczywiście tylko sprawa literatury, ale także myśli filozoficznej czy socjologicznej (znamienita jest tu rola Floriana Znanieckiego) – swoim spojrzeniem wykraczających przecież daleko poza ten krótki okres, o czym najlepiej świadczą takie powieści jak *Zmory* i *Niebo w płomieniach*. Jak więc widać, przywiązuję dużą wagę do zależności lite-

ratury od kontekstu społeczno-kulturowego – wkrótce postaram się to wyjaśnić.

Wreszcie, czym jednak jest owa „sekularyzacja”? Źródłowo należy ona do socjologii religii, która przedstawia teorię sekularyzacji, poczynszyszy od Maxa Webera i Emile’a Durkheima. Apogeum jej rozwoju przypada na lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XX wieku, w których tak zwaną klasyczną teorię sekularyzacji tworzą między innymi Peter L. Berger (*Święty baldachim*) i Thomas Luckmann (*Niewidzialna religia*). Zainteresowanie nią wraca ponownie w latach dziewięćdziesiątych, ale już w perspektywie krytycznej. Krytykuje się jednak nie tyle całą teorię, co jej totalność i szereg uproszczeń zakładający jednokierunkowość, ostateczność czy globalność jej procesów. W tym zakresie działa też źródłowa dla myśli postsekularnej koncepcja społeczeństwa postsekularnego Jürgena Habermasa, który nie sugeruje wcale rezygnacji z państwa świeckiego, niezależnego światopoglądowo, konstytucyjnego i zbudowanego na podstawach praktycznego rozumu. Oznajmia jednak, że w tak zbudowanym społeczeństwie nie należy zapominać o jednostkach i grupach religijnych – świeccy i zaangażowani religijnie obywatele powinni nauczyć się rozumieć siebie i żyć ze sobą lub przynajmniej obok siebie².

Socjologom nie udało się wypracować jednej spójnej definicji sekularyzacji, ale panuje ogólna zgoda, że jest to proces (a więc coś dziejącego się, ciągłego, wielorazowego) polegający na wycofywaniu się religii w jej tradycyjnych formach z życia nowoczesnych społeczeństw oraz zmniejszeniu jej wagi w życiu osobistym członków sekularyzujących się społeczeństw. Wyróżnić można dwa typowe schematy sekularyzacji: wycofanie, odrzucenie i wyparcie religijności przez świeckie instytucje oraz jej zastąpienie innymi instytucjami przez zeświecczenie, przy zachowaniu analogicznej struktury. W pierwszym wypadku powiemy – na przykład – że instytucje religijne przestały mieć wpływ na nowoczesny ustrój państwowy, a w drugim – że w nowoczesności kapitalizm stał się formą zastępczą dla religii. Niezmiennie, niezależnie od typu, sekularyzacja

² Por. J. HABERMAS: *Wierzyć i wiedzieć*. „Znak” 2002, nr 9. Szerzej: J. HABERMAS, J. RATZINGER: *The Dialectics of Secularization. On Reason and Religion*. San Francisco 2006.

wiązana jest z procesami modernizacji, liberalizacji i kapitalizacji jako jedna z najważniejszych kategorii nowoczesności.

Zakres, waga, czas, a być może nawet zaistnienie tego procesu było wielokrotnie podawane w wątpliwość, dlatego trzeba wyraźnie zwrócić uwagę, że jest to pojęcie niejednoznaczne, narażone na krytykę, a także oceniane jako ideologiczne. Zdecydowanie należy więc oddzielić naukową teorię sekularyzacji od sekularyzacji jako ideologii. O ile ta pierwsza może być narzędziem analitycznym w niniejszej pracy, to ta ostatnia z pewnością będzie przedmiotem mojego zainteresowania.

Oryginalną i zasługującą na wyróżnienie koncepcję sekularyzacji przedstawia Charles Taylor w monumentalnej pracy *A Secular Age*, gdzie mówi o niej jako o przejściu ze społeczeństwa, w którym wiara i Bóg są oczywistością i kwestią nieproblematyczną, do społeczeństwa, w którym religia postrzegana jest jako opcja, wybór, i to niekoniecznie najprostszy³. Kłopot tej teorii, tak jak większości zachodnioeuropejskich koncepcji przykładanych do polskich realiów, polega na tym, że stawia ona pewne rozróżnienia zbyt zasadniczo. Dlatego za tak ważną, wręcz zasadniczą dla mojej pracy, ze względów innych niż tylko definicyjne, przyjmuję inną koncepcję sekularyzacji, opisaną przez Hansa Blumenberga we wprowadzeniu do rozprawy *Die Legitimität der Neuzeit*. Blumenberg, dokładnie omawiając różne pojawiające się koncepcje sekularyzacji, zwraca uwagę na to, że jest ona dla nas procesem niedokończonym. Skoro jeszcze nas interesuje, skoro w ogóle jeszcze ją rozumiemy i chcemy o niej mówić czy też się przeciw niej buntować – to znaczy, że wciąż znajdujemy się w zasięgu działania tego procesu⁴. Blumenberg jest równocześnie najbardziej precyzyjnym krytykiem pojęcia sekularyzacji, a lektura jego rozpraw przynosi dzięki temu dodatkową korzyść – pozwala ustrzec się nadużyć tego pojęcia. Mają one miejsce nie tylko wtedy, kiedy kategorie sekularyzacyjne używane są w sporze ideologicznym – wówczas polityczność tego pojęcia jest łatwa do zidentyfikowania. Większe zagrożenie w myśleniu o świecie – wnioskuje z lektury – niesie (niekoniecznie wyartykułowane) poczucie pretensji, które wyrażają badacze myślący

³ Ch. TAYLOR: *A Secular Age*. Cambridge 2007, s. 3.

⁴ H. BLUMENBERG: *The Legitimacy of the Modern Age*. Przeł. R.M. WALLACE. Cambridge 1983, s. 3.

o sekularyzacji jako o wywłaszczeniu z prawowitej i pierwotnej własności (teologii) albo o nieuchronnym procesie przemiany. Ci pierwsi, jak argumentuje Blumenberg, odbierają epocę nowożytnej jej niezależność, czyniąc z niej jedynie parodię (mitycznych) czasów, w których porządek świata emanował bezpośrednio z boskiej instancji. Drudzy w postępowym zacięciu nie rozumieją, że także nowoczesny świat przepojony jest – i zdaje się, że nie przestanie być – wartościami religijnymi, które go współkształtują, i bez ich uwzględnienia i zrozumienia trudno o nim wyrokować.

Socjologia

W tak zarysowanym planie pracy widać perspektywę lektury, w której literatura pozostaje w zależności od zjawisk, którymi zajmują się dwie dziedziny – socjologia i historia intelektualna. Zwracam na to szczególną uwagę, ponieważ uważam to za ważny element mojego myślenia o literaturze. Socjologia, jak zobaczymy, nie jest wyraźnie obecna w toku rozprawy, choć zasadniczo pojęcie sekularyzacji właśnie z niej pochodzi. Z ujęcia socjologicznego czerpię przede wszystkim pewien szczególnie sposób podejścia do zjawisk natury intelektualnej, który wyraźnie odróżnia ją od filozofii, rozumianej jako konsekwentna praca na ideach, a – moim zdaniem – zbliża ją do literatury. Wielokrotnie w różnych pracach socjologicznych napotkałem podobną, zwykle nieformułowaną intuicję, którą Charles Taylor dokładnie analizuje i nazywa „*imaginarium społecznym*”⁵. Chodzi tu o wtórność filozoficznych idei wobec wyobrażeń, które funkcjonują na poziomie zbiorowym, mając wówczas charakter nieostry, a przede wszystkim niejednoznaczny. Jak sądzę, literaturze, a w szczególności prozie, często bliżej do takiego typu kontemplacji rzeczywistości intelektualnej i częste w analizach literaturoznawczych próby sprowadzenia różnych tekstów do sformułowanych w języku filozoficznym idei są przez to skazane na sztuczność i uproszczenie.

Z tego samego powodu interesujące wydaje mi się pojęcie historii intelektualnej, rzadkie w polskich badaniach, a w tym wypadku znacznie bardziej operatywne niż stosowane pojęcie historii idei. Chociaż bywa,

⁵ Ch. TAYLOR: *Nowoczesne imaginaria społeczne*. Przeł. A. PUCHEJDA, K. SZYMA-
NIAK. Kraków 2010. Por. rozdz. *Widmo idealizmu*.

że oba znaczą mniej więcej to samo, to uznać należy znaczącą różnicę, polegającą na tym, że ta pierwsza upodmiotawia człowieka myślącego, a ta druga – czystą ideę.

Nowoczesność

Niniejsza praca cierpi na przerost użycia pojęcia nowoczesności. Wynika to między innymi z tego, że podstawę teoretyczną stanowi w niej kilka anglosaskich koncepcji powieści, które pojęcia nowoczesności używają niemal wymiennie z pojęciem nowożytności. Zasadniczo posługuję się więc tym terminem w najszerszym rozumieniu, starając się jednak ograniczać jego użycie do zjawisk o specyficznym charakterze, który najlepiej oddał Marshall Berman:

Istnieje takie fundamentalne doświadczenie – doświadczenie czasu i przestrzeni, samego siebie i innych, możliwości i zagrożeń, jakie niesie życie – które łączy miliony ludzi żyjących dziś na całym świecie. Będę nazywał to złożone doświadczenie „nowoczesnością”. Być nowoczesnym to znaleźć się w otoczeniu, które obiecuje przygodę, siłę, radość, rozwój, przemianę nas samych i świata – ale równocześnie grozi zniszczeniem wszystkiego, co mamy; wszystkiego, co wiemy; wszystkiego, czym jesteśmy. Nowoczesne środowiska i doświadczenia nie znają geograficznych, etnicznych, klasowych, narodowych, religijnych ani ideologicznych barier – i w tym sensie nowoczesność jednoczy całą ludzkość. Jest to wszakże jedność paradoksalna, jedność braku jedności; nowoczesność wciąga nas bowiem w sprzeczności i walki, udręki i niepewności. Być nowoczesnym to należeć do świata, w którym – jak powiedział Marks – „wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”⁶.

Nie ominą nas jednak sytuacje, w których pojęcie nowoczesności będzie łączyło się przede wszystkim z nowoczesnymi instytucjami, także takimi, jakie przedstawiał w swoich pracach Michel Foucault, a więc bliskimi pojęciu oświecenia, pewnego nowego uniwersum myślowego, powiązanego równocześnie ze sztuką i kulturą, i z takimi społecznymi kategoriami jak ekonomia, prawo, władza i nauka. Będzie tak szczegól-

⁶ M. BERMAN: „*Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu*”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*. Przeł. M. SZUTER. Kraków 2006, s. 15.

nie w tych – jakże częstych – przypadkach, kiedy nowoczesność została postawiona w opozycji do tradycji zanurzonej w religii. Właściwym tematem tej pracy poświęconej sekularyzacji jest bowiem przygoda religii w świecie nowoczesnym, który nie przyjmuje jej tak chętnie, jak – tak nam się przynajmniej dzisiaj zdaje – działo się to wcześniej. Sekularyzacja jest nieodłącznie związana z nowoczesnością jako jedna z jej kategorii. W ten sposób popadamy z konieczności w ograniczające uproszczenia, z których nie zawsze uda się wydostać – religia zawsze będzie tradycyjna, a nowoczesność – zawsze świecka. Z powodu takich uproszczeń właśnie teoria sekularyzacji jest narzędziem kłopotliwym w operowaniu na żywym ciele literatury. Dlatego też, ostatecznie, rzadziej sięgam po konkretne koncepcje teoretyczne, a częściej zadowolam się pewnym ogólnym pokrewieństwem myśli z teorią sekularyzacji.

Tropy sekularyzacji

Kłopot jest tym większy, że zgodnie z tytułem w samej literaturze praktycznie nie mamy do czynienia z czystym zjawiskiem procesu społecznego – przynajmniej dopóki literatura jest czymś więcej niż tylko produktem społecznym – ale z jego tropem. Być może wbrew oczekiwaniom rozprawa nie jest podporządkowana temu pojęciu. Porządek pracy to porządek tematów, które w historii społecznej i historii intelektualnej są zasadnicze dla sekularyzacji. Tytułowe tropy co rusz pojawiają się w ramach prowadzonych narracji, ujawniając nam rolę literatury i to, w jaki sposób wprowadza lub podejmuje oraz stawia konkretne problemy.

Proponowana koncepcja „tropów sekularyzacji” inspirowana jest teorią podmiotowości w literaturze polskiej XX wieku Ryszarda Nycza (tropów „ja”)⁷, ale wymaga ponownego rozpisania „rozszerzonego, pozaretorycznego znaczenia” pojęcia tropu.

W pierwszym znaczeniu chodzi o semantyczne przekształcenia na różnych poziomach tekstów literackich, które składają się na (niejednorodny i niespójny z pewnością) język sekularyzacji. Rozważyć więc należy to, jakimi metaforami posługuje się literatura, aby opowiedzieć o sobie i otaczającym ją świecie w interesującym nas zakresie. Zasób języ-

⁷ R. Nycz: *Język modernizmu: prolegomena historycznoliterackie*. Wrocław 1997.

ków różnych kategorii nowoczesności jest bogaty – chodzi tu o pojęcia z zakresu ekonomii, polityki czy życia codziennego. Wszystkie łączą się z językiem sekularyzacji. Ten, jako język zjawiska negatywnego (chodzi wszak o wycofanie się religii), ma jeszcze jeden ważny element – milczenie. Jest ono tropem w tym sensie, że zawsze odsyła do czegoś innego – do braku. Ważnym pytaniem wobec literatury polskiej zadawanym przez „krytykę sekularyzacyjną” jest więc pytanie o to, co przemilczane, pominięte. Nie chodzi w żadnym razie o ustalenie spójnego języka sekularyzacji, ale o przygotowanie zestawu faktów, chwytów poetyckich i form wypowiedzi, mówiących coś o sytuacji religii w ówczesnym świecie.

Określenie „trop” w znaczeniu „ślad” sugeruje taką półobecność – nie ujawnia samego bytu, ale oznajmia i przestrzega przed jego możliwością. Być może równie wartościowe będzie użycie pojęcia widma, które znowu będzie antyesencjalną sytuację sekularyzacji ujmowało z innej strony – nieważna jest diagnoza istnienia samego zjawiska, ale ważne są widoczne przejawy, które niesie ze sobą poczucie jego obecności. W tym znaczeniu pojęcie tropu nabiera też znaczenia historyzującego. Ślad, który pozostawia po sobie życie, odbity jest w literaturze. Jest to ujęcie o tyle ważne, że cały drugi rozdział mojej pracy poświęcony został powieściom wspomnieniowym, kryptoautobiograficznym, sięgającym poza czas dwudziestolecia, ale równocześnie ten czas uznawany jest w nich za najwłaściwszy do odkrywania śladów, które wcześniej, z racji niedojrzałości, cenzury czy z innych powodów, musiały trwać w ukryciu.

Nie można zdobyć się na katalog tropów. Będą one zresztą pojawiać się w tekście. W tym miejscu wymieniam tylko dwa (poza tymi, które omówiłem powyżej), które uznaję za najistotniejsze. Główny, to znaczy najczęstszy trop tej rozprawy, oparty jest na oświeceniowej powiastce i polega na wstawieniu w świat postaci, która zupełnie go nie rozumie i dzięki temu może spojrzeć na wszystkie zjawiska pozornie niewinnym, obiektywnym, czystym okiem. Przybiera on bardzo różne formy, z których najciekawsze są chyba te „zaświatowe”, jak wprowadzenie zagubionego Lucyfera do wielkiego miasta w opowiadaniu Aleksandra Wata. Innym ciekawym tropem jest przekształcenie tradycyjnego gatunku w taki sposób, aby dał się wykorzystywać w zupełnie nowym kontekście. Jak zobaczymy, taką siłę posiadzie nowoczesna powieść.

Zakres przedmiotowy, braki i wykroczenia, czyli literatura

Zasadniczo zajmuję się oczywiście prozą dwudziestolecia międzywojennego, przede wszystkim prozą powieściową. Wybór tekstów jest nieprzypadkowy, stanowią one bowiem, moim zdaniem, dość spójną całość, która jednak pokazuje tylko wycinek możliwej do opowiedzenia historii. Z tego powodu nieuniknione są pominięcia tekstów i zjawisk być może pierwszorzędnych w ujęciu niejednego czytelnika. Dla przykładu, wyraźnym brakiem od strony tematycznej jest prawie całkowite pominięcie marksizmu będącego jednym z podstawowych wrogów religii, który jednak – jak się okazało, niespodziewanie rzadko pojawiał się w omawianych tekstach, a w innym wyborze byłby pewnie częstszy.

Należy też wspomnieć o tym, że sporo miejsca poświęcam tu tekstom, które wcale nie są prozą dwudziestolecia, ale stanowią ważny kontekst dla niej – jako teksty kształtujące świadomość, ale czasem też jako specyficzne interteksty, jak w wypadku *Hamleta*, którego czynię figurą pewnej nowoczesnej postawy. Mnogość takich zjawisk wynika między innymi z ważnego dla mnie założenia metodologicznego, które każe na pierwszym miejscu stawiać literaturę i jak najczęściej oddawać jej głos (co objawi się także w przydługich cytatach) – również po to, aby literaturę komentować. Przy okazji należy zaznaczyć, że ową literaturę cytuję zawsze zgodnie z zapisem oryginalnym, chociaż czasem oznacza to akceptację kuriozów pisowni i interpunkcji, nieznajdujących obrony ani w historyczności zapisu, ani w zamyśle artystycznym.

Stan badań

Jak już wspomniałem, rodzime literaturoznawstwo nie podjęło dotychczas w obszerniejszy sposób zagadnienia, którym będę się tu zajmował. To, co znalazłem, omawiam w biegu pracy, tak jak na przykład artykuł Seweryny Wysłouch poświęcony *Bezrobotnemu Lucyferowi*. Dlatego też sięgam po różne anglojęzyczne prace (spolszczone lub nie), które zagadnienie sekularyzacji w literaturze, literatury lub przez literaturę rozpatrują na różne sposoby. Większość z nich wspominam w rozdziale pierwszym. Te, które posiadają określoną wartość merytoryczną, ale niezależnie od tego nie znalazły swojego miejsca w moich rozważaniach, umieszczam we właściwym miejscu w zamykającej pracę bibliografii.

Polityka

Czuję się zmuszony dodać pewne zastrzeżenie: w pracy rekonstruuje narracje, które dziś nazwano by politycznymi. Siłą rzeczy więc wpisuje się ona w konkretny spór polityczny. Nie chciałbym, aby wyprowadzano z niej polityczne konkluzje o obrazie dwudziestolecia, które byłyby zbyt jednostronne – jeżeli taka wizja się nasuwa, wynika to wyłącznie ze specyficznego doboru tekstów. Świat bywa zwykle bardziej skomplikowany niż to, co mówią o nim książki.

Ryszard Knapiek

Tropes of secularization in the prose of the interwar period

Summary

The main aim of this work is to examine the usefulness of the notion of secularization (understood both as a theory and ideology) for the reading of the Polish prose from the interwar period. Secularization is one of the fundamental categories of modernity, still an important issue in the study of literature, and yet, it has not been broadly applied in native literary studies so far. The context for the following discussion is the post-secular thought in its various aspects. This work consists of three chapters which constitute a whole, but can also be read as separate dissertations.

Chapter one is fundamentally theoretical, with theory being immediately backed up (as a starting point and as examples) by interpretations of literary texts. Its aim is the reconstruction of the “secular theory of the novel”. Researchers such as Northrop Frye and Ian Watt demonstrate how secularization processes influenced the rise and development of the genre. In *The Rise of the Novel*, Watt puts forward a thesis that an essential determinant of the novel, a genre that originated in the 18th century, is locating justifications for the world portrayed as well as for the characters’ psychology solely in the “earthly” matters, regardless of the author’s personal convictions. An original conception is proposed by James Wood who argues that the novel transforms the modern conception of faith introducing the notion of fiction, which blasts out the religious tradition of strong faith from the inside.

Chapter two is entirely devoted to a few novels classified as novels of formation (*Bildungsroman*) and set in Galicia at the turn of the 19th and 20th centuries, the plot of which is centered around school. The basis for analysis are the categories and phenomena (reading, school as an institution and studying) which allow us to follow through the changes of consciousness being the main theme of the analyzed novels. The research method in this chapter is a deepened interpretation of excerpts of the novels and the intertextual reading of literature through literature. From the analyses conducted in this way emerges a surprisingly cohesive, although diverse in details, story of the changes of adolescent consciousness against the background of the conservative community.

Chapter three is a collection of various interpretations of texts, each of which is based on different categories, conceptions or languages. Together, they show a multifaceted picture of how the prose of the interwar period reflects, comments

on and inspires the religious transformations of the contemporary man and society. The focus of interpretation are the four texts: Witold Gombrowicz's *Ferdydurke*, Aleksander Wat's *Bezrobotny Lucyfer*, Stanisław Ignacy Witkiewicz's *Pożegnanie jesieni* and Jarosław Iwaszkiewicz's *Pasje błędne*.

Key words: interwar period, prose, novel, secularization, religion, modernity

Ryszard Knapiek

Die Spuren der Säkularisierung in Prosawerken der Zwischenkriegszeit

Zusammenfassung

Die Abhandlung bezweckt, die Nützlichkeit des Begriffs „Säkularisierung“ (im theoretischen und ideologischen Sinne) bei der Lektüre der polnischen Prosawerke der Zwischenkriegszeit zu untersuchen. Säkularisierung als eine der Hauptkategorien der Modernität gehört immer noch zu wichtigen Fragen der Literaturwissenschaft und trotzdem war sie in polnischen wissenschaftsliterarischen Forschungen kaum verwendet. Seine Betrachtungen stellt der Verfasser im Zusammenhang mit postsäkularen Meinungen in deren verschiedenen Erscheinungen an. Die Arbeit besteht aus drei Kapiteln, die zwar eine Ganzheit bilden, doch auch als separate Abhandlungen betrachtet werden können.

Das erste Kapitel ist ein theoretischer Teil, der in seinem Ausgangspunkt und in den Beispielen auf Interpretation der literarischen Texte beruht. Sein Hauptziel ist die Rekonstruktion von der „säkularen Theorie des Romans“. Solche Wissenschaftler, wie: Northrop Frye und Ian Watt zeigen, auf welche Weise die Säkularisierungsprozesse die Entstehung und die Entwicklung des Romans als einer literarischen Gattung beeinflusst haben. In dem Werk *Narodziny powieści* (dt.: *Geburt eines Romans*) stellt er die These auf, dass das Hauptmerkmal des Romans, einer im 18. Jahrhundert entstandenen Gattung ist, die Begründung für die dargestellte Welt und für Psychologie der Figuren, abgesehen von persönlichen Gewissensgründen des Autors, nur in „irdischen“ Sachen zu platzieren. Eine originelle Konzeption formuliert James Wood, der behauptet, dass der Roman die heutige Vorstellung von dem Glauben ändert, indem er in den Glauben einen, die religiöse Tradition des tiefen Glaubens sprengenden Begriff „Fiktion“ einführt.

Das zweite Kapitel ist en bloc einigen den Bildungsromanen zugeordneten Romanen gewidmet, deren Handlung in einer Schule in Galizien an der Wende des 19. zum 20. Jh. spielt. Analysiert werden solche Kategorien, wie: Lektüre, Schule als Institution, Wissenschaft, die erlauben, den zum Hauptthema der zu untersuchten Romane werdenden Bewusstseinswandel zu folgen. Als Forschungsmethode dienen dem Verfasser eine vertiefte Interpretation von kurzen Romanpassagen und intertextuelle Lektüre der literarischen Texte mittels der Literatur. Dank den Forschungen entstand eine in sich überraschend einstimmige, obwohl auch in Details differenzierte Geschichte über den Wandel des jugendlichen Bewusstseins vor dem Hintergrund der konservativen Gemeinschaft.

Das dritte Kapitel ist eine inhomogene Sammlung von Interpretationen der einzelnen Texte, von denen jeder auf anderen Kategorien, Vorstellungen oder Sprachen basiert. Gesammelt geben sie ein vielseitiges Bild davon, wie die Prosa der Zwischenkriegszeit den religiösen Wandel des Menschen und der Gesellschaft von heute widerspiegelt, kommentiert und anregt. Interpretiert werden vor allem vier Texte: *Ferdynand* von Witold Gombrowicz, *Bezrobotny Lucyfer* (dt.: *Arbeitsloser Luzifer*) von Aleksander Wat, *Pożegnanie jesieni* (dt.: *Abschied vom Herbst*) von Stanisław Ignacy Witkiewicz und *Pasje Błędomierskie* (dt.: *Leidenschaft für Błędomierz*) von Jarosław Iwaszkiewicz.

Schlüsselwörter: Zwischenkriegszeit, Prosa, Roman, Säkularisierung, Religion, Modernität

Redaktor: Mariola Massalska

Projekt okładki: Olga Knapiek

Realizacja graficzna: Magdalena Starzyk

Redaktor techniczny: Małgorzata Pleśniar

Korektor: Lidia Szumigała

Łamanie: Marek Zagniński

Copyright © 2016 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336

ISBN 978-83-8012-763-0

(wersja drukowana)

ISBN 978-83-8012-764-7

(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 17,75. Ark. wyd. 18,5.
Papier Alto, 80 g, vol. 1,5 Cena 20 zł (+VAT)
Druk i oprawa: EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek,
Spółka Jawna, ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek

[Kup książkę](#)

RYSZARD KNAPEK **TROPY SEKULARYZACJI**



Więcej o książce



CENA 20 ZŁ	ISSN 0208-6336
(+ VAT)	ISBN 978-83-8012-764-7

[Kup książkę](#)